

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 56/5

Poznań, wtorek dnia 6 lutego 1934

Rok 29

Wydarzenia z 26 stycznia w Sejmie

Wniosek o unieważnienie uchwały w sprawie zmiany konstytucji i o votum nieufności dla marszałka Sejmu

Warszawa. (Tel. wł.) Po otwarciu dzisiejszego, 109-go plenarnego posiedzenia Sejmu, pos. Stroński (Kl. Nar.) zażądał głosu w sprawie zarzutu do protokołu z posiedzenia 108. Marszałek zażądał zgłoszenia tego zarzutu w pierw w biurze Sejmu. Następnie stwierdzono wygaśnięcie mandatów pp.: Świeżawskiego (BBWR.) i L. Kulczyckiego (NPR.). Po złożeniu ślubowania przez p. R. Jankowskiego (grupa p. Michałkiewicza) zabrał głos p. poseł Tempka (Ch. D.), który zaproponował przyjęcie następującej rezolucji, złożonej przez kluby Ch. D., Str. Lud., PPS. i NPR.: „Sejm stwierdza, że głosowanie na plenum izby w sprawie zmiany konstytucji z dnia 26-go stycznia odbyło się z pogwałceniem art. 125 i 3 konstytucji oraz art. 47 i 53 regulaminu obrad sejmowych, wobec czego uchwała w sprawie zmiany konstytucji, powzięta na posiedzeniu dnia 26 stycznia 1934 r. jest nieważna z samego prawa“.

Poseł Tempka obszernie uzasadniał to cytując z regulaminu. W głosowaniu B. B. wniosek ten odrzucił.

Następnie przemawiał referent generalny budżetu poseł Miedziński, który rozwinął szerzej znane już poglądy na sytuację gospodarczą i finansową, wygłoszone w ubiegłym tygodniu na komisji budżetowej. Po przemówieniu posła Miedzińskiego marszałek zamknął posiedzenie i wyznaczył następną godzinę 5 po południu.

Na posiedzeniu popołudniowym poseł Stanisław Stroński (Kl. Nar.) odczytał pismo, w którym w sposób analogiczny do posła Tempki stwierdził naruszenie regulaminu, wskutek czego uważa, iż z protokołu powinien być usunięty ustęp o zmianie konstytucji, że została ona przyjęta przez Sejm w drugim i trzecim czytaniu.

Wniosek ten B. B. odrzucił. Marszałek Sejmu, przystąpił wówczas do przegłosowania wniosków o wyrażenie marszałkowi Świtalskiemu votum nieufności. Przewodnictwo objął wice-marszałek p. Car. Wniosek ten został odrzucony głosami B. B.

Z kolei marszałek zakomunikował podział czasu na kluby przy dyskusji nad budżetem.

Przemówienie posła Rybarskiego

Następnie zabrał głos poseł Rybarski (Klub Nar.).

Rybarski — W dyskusji nie można pominąć wydarzenia, które nastąpiło w tej izbie dnia 26 stycznia.

Marszałek — Wzywam pana posła do rzeczy.

Rybarski — Omawiam stosunki polityczne w państwie. Panowie z większości rządowej przyznajecie, że konstytucja byłaby narzucona w każdych warunkach.

Marszałek — Wzywam pana posła

poraz drugi do rzeczy. Poraz trzeci odbiorę panu głos.

Okrzyki protestów na lewicy i prawicy.

Rybarski — Obóz narodowy od dawna podkreślał potrzebę gruntownej reformy konstytucji z 17 marca 1921, ale mamy głęboką świadomość tego, że tylko urzeczywistnienie idei państwa narodowego może dać podstawę pod potężne państwo.

Ustrój narodowy musi być wyrazem pojęć prawnych, tradycji historycznej, obyczajów, odrębnych warunków i położenia narodu. Musi

być oparty na narodzie polskim, musi wyzwolić świadome w nim siły.

Projekt konstytucji jest w diametralnej sprzeczności z temi zasadami, nie zna pojęcia narodu, skreśla je nawet z dawnej konstytucji. Za podstawę przyjmuje niczem nieokreślone dobro zbiorowe, którego nie zna rzeczywistość dwudziestego wieku. Opiera się na głębokiej nieufności do narodu, pozostawia Sejmowi pozory prawa a równocześnie powołuje Senat częściowo z nominacji, w części z wyboru ludzi, którzy za przodujących w pracy na rzecz dobra zbiorowego uznani będą. Oznacza to chęć



Szoferzy w Paryżu strajkują uporczywie już od kilku dni. Publiczność — ta, która zazwyczaj i tak nie ma zbyt wiele do roboty, — bawi się tem znakomicie, gromadząc się na ulicach. Dla innych jednak strajk taksówek to wielkie utrudnienie, mianowicie jeżeli muszą pieszo przemierzać dłuższe przestrzenie...

W izbie angielskiej o pakcie polsko-niemieckim i konferencji rozbrojeniowej

London. (PAT.) W izbie gmin pos. konserwatywny Whyte zgłosił ustną interpelację pod adresem ministra spr. zagr., zapytując, czy zwrócił uwagę na fakt zawarcia polsko-niemieckiego paktu o nieagresji i czy wobec powodzenia rokowań, które do tego paktu doprowadziły, nie ma on zamiaru podjęcia kroków, aby dla dobra sprawy rozwiązać konferencję rozbrojeniową i pozostawić poszczególnym państwom wolną rękę dla za-

warcia między sobą podobnych rozmów.

Min. Simon odpowiedział, że zawarcie polsko-niemieckiego porozumienia zostało przyjęte przez niego z zadowoleniem do wiadomości i że zawiadomił on zarówno rząd polski, jak i niemiecki, że rząd W. Brytanji dowiedział się o zawarciu tego porozumienia z najwyższym zadowoleniem. Co do drugiej części zapytania, min. Simon udzielił odpowiedzi odmownej.

Dziennik angielski o zbrojeniach niemieckich

London. (Tel. wł.) Korespondent berliński „Sunday Referee“ podaje szczegółowy plan niemieckich zbrojeń lotniczych, będący obecnie w wykonaniu, dzięki któremu do maja rb. Niemcy posiadają będą 500 samolotów bojowych różnego typu.

Pozatem przynosi korespondent ciekawą wiadomość, że obok 100-tyśięcnej Reichswehry, znajdującej się

w Niemczech właściwych, posiadają Niemcy osobną Reichswehrę wschodnio-pruska, liczącą dodatkowych 40 000 ludzi, rekrutowanych w Prusach Wschodnich. Wreszcie donosi, że rząd niemiecki zakupił w firmie francuskiej Schneider Creusot 500 czołgów i twierdzi, że w świetle tych cyfr angielski projekt rozbrojeniowy zakrawa na farsę.

utrzymania władzy w rękach tej samej grupy rządzącej.

Projekt chce nadać postać prawną temu, co jest dzisiaj w państwie. Na tle obecnego systemu rządzącego, na tle praktyki prawnej i administracyjnej możemy sądzić, czym ma być ta konstytucja. Przypominamy sobie, jak zwierzchnicy urzędników organizowali jawność wyborów. (Głos na ławach B. B.: — A jak klub pański wypełnia swój obowiązek poselski?)

Klub spełniał swój obowiązek w sposób należyty. Przypominamy sobie sposób przeprowadzania wyborów do rad gromadzkich i gminnych. Każdy dobrze wie, co zrobili z niezawisłością sądów w Polsce twórcy tej konstytucji.

Państwo policyjne, wyposażone w niekontrolowaną władzę, która wnosi w całe życie niepewność, niestalość i samowolę, to państwo nie ma nic wspólnego z rodzimym gruntem, z tradycjami przeszłości. Jest ono nałotem obcych wpływów.

Mówca zapytuje, dlaczego zakaz nabywania dóbr państwowych i podejmowania dostaw nie obowiązuje senatorów.

Ustrój, który istnieje i który chce się utrwalić przez nową konstytucję, jest okupacją naszego życia, przez pojęcia i metody, które muszą przeminąć. Konstytucja znalazła słabe echo w społeczeństwie, uczucie bowiem szerokich mas wie, że w Polsce prawa niema i czy będzie konstytucja, czy nie, to wszystko jedno.

(Cały ten ustęp przemówienia posła Rybarskiego przyjęty był nieustannym krzykiem klubu B. B. Posłowie rządowi uciszyli się dopiero, gdy pos. Rybarski przeszedł do omawiania zagadnień gospodarczych.)

W tej drugiej części swego przemówienia stwierdził, że sytuacja bynajmniej się nie poprawiła, że linja polityki rządowej jest zygzakowata. Bezrobocie rośnie, ciężary podatkowe są coraz większe, a jeszcze przewidywane wpływy z podatków podwyższono na komisji o 7 milionów. Kończąc swoje przemówienie, oświadczył:

„Obywatel jest we wszystkim uzależniony od państwa, a grupa współpracująca z rządem jest grupą ludzi zarobkujących w uprzywilejowanych warunkach. Społeczeństwo tkwi we więzach biurokracji i w tych warunkach żadna inicjatywa prywatna przejawiać się nie może. Istniejący kryzys moralny pogłębiany jest systemem rządzenia, rząd coraz bardziej traci łączność ze społeczeństwem, a w masach rosną siły, które zmieniają oblicze Polski. Można jeszcze zwiększyć nacisk, ale nie odwrócić biegu dziejów, które niosą zwycięstwo idei narodowej. Poparcie, udzielane obecnemu systemowi przez Żydów, nie wystarczy. W naszych szeregach niema ludzi, którzy do nich wstąpiłi dla kariery i dlatego nasza idea zwycięży.“

Pos. Langer (Ludowiec) wystąpił z zastrzeżeniami przeciwko traktatowi berlińskiemu. Zapowiedział, że społeczeństwo nie da się uspić żadnymi układami przed niebezpieczeństwem niemieckim.

(Ciąg dalszy na stronie 3-ciej.)

Japońska Japonia

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Tokio, w grudniu.

Wielkie miasta Japonii przedstawiają w swych dzielnicach przemysłowo-handlowych widok nawskroś europejski. Olbrzymie budowle przemysłowo-handlowe, wykwiłtne hotele, wytworne restauracje, ludzie ubrani po europejsku wywierają wrażenie, że jest się w Londynie lub Nowym Jorku.

Lecz najbliższą boczną uliczką wchodzi się już w środowisko nawskroś japońskie, z japońskimi ogródkami, świątyniami, herbaciarniami, kanałami i mostkami. Tutaj rodziny japońskie prowadzą tryb życia taki sam prawie, jak w wiekach średnich, albo jeszcze dawniej.

Przez całe przedpołudnie Japończyk wprawdzie nie różni się od Europejczyka, prowadzi swoje interesy w przedsiębiorstwie, urzędzonym po europejszku, nosi się po europejsku i jada w restauracji europejskiej. Po pracy jednak wraca do swego małego domku japońskiego, nakłada kimono, siada na podłodze i w tej pozycji przyjmuje swój posiłek i spędza przeważnie wieczór na rozkoszowaniu się swoim ogródkiem lub rozmyślaniu nad tajnikami bytu.

Zaden robotnik japoński nie pójdzie do domu, nie przystanawszy po drodze przed małą świątynią pamiątkową swych przodków i nie pomodlwszy się do nich. W każdym, nawet najuboższym domu robotniczym mieści się ołtarz przodków, przy którym zbiera się rodzina na krótką modlitwę, ofiarując im chleb i kwiaty.

Pani domu w Japonii raz w miesiącu odwiedza teatr wraz z dziećmi i sługami. Stosunek do służby wogóle jest bardzo serdeczny. Pochodzi to stąd, że każda Japonka, którą stać na to, przyjmuje do siebie trzy lub cztery młode dziewczęta ze wsi i dokłada wszelkich starań, by wychować je na dobre gospodynie domu.

Dziewczęta uczą się śpiewu, muzyki, haftowania i gotowania. Po kilku latach, gdy dziewczyna jest dostatecznie przysposobiona, państwo wybiera ją dla nie- meża.

Największą troską otaczają Japończycy swoje dzieci. Doskonale odżywiane dziećmi przez cały dzień pozostają na świeżym powietrzu w parkach i plantacjach dokoła świątyni pod dozorem osób starszych. Podczas gdy ich zdrowie jest naogół znakomite, to stan zębów jest opłakany, prawdopodobnie dlatego, że dzieci bezustannie jedzą ciastka.

Dużo miejsca w życiu rodzinnym Japończyków zajmuje opowiadanie bajek. Gdy dzieci ukończą zadania szkolne, rozwija się rozkoszne życie rodzinne. Rodzice podejmują z niemi przechadzki, lub w domu czytają książki i opowiadają bajki, grają i śpiewają. Chłopców zaprawia się w dziu-dzitsu i uczy się ich gry na flecie, dziewczęta uczą się sztuki układania kwiatów, a przedewszystkiem ceremonii podawania herbaty.

Podjemowanie gości herbatą odbywa się zazwyczaj w małym pawilonie w ogrodzie. Na środku pali się ogień, naokoło którego goście siadają na matkach. Jedną z córek wtedy przyrządza herbatę według ściśle określonego ceremoniału i stawia ją w filiżankach przed gośćmi.

Gościowi nie wolno natychmiast sięgać po filiżankę. Zwyczaj wymaga, żeby się najpierw trzykrotnie pokłonił, a następnie, podziwiając porcelanę, zapytał o nazwisko artysty, który ją wykonał. Herbatę potem pije się w trzech haustach.

Zwyczaj przyjmowania gości w domu rozpowszechnił się w Japonii odkad w roku 1921 ówczesny następcę tronu japońskiego wrócił z podróży po Europie.

Od pięciu lat wolno też kobietom japońskim studiować na uniwersytetach. Naogół wszakże mało jest jeszcze w Japonii „kobiet nowoczesnych”. Japonki żyją w domu i dla domu i są niesłychanie mało samodzielne.

Tak więc, aczkolwiek w życiu publicznym europeizowana, w życiu domowym i rodzinnym Japonia wciąż jeszcze jest wybitnie japońska. W. P.

Pożar w chłodni gdyńskiej

Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych

Gdynia. (Tel. wł.) W poniedziałek przedpołudniem wybuchł na czwartym piętrze nowobudującej się chłodni gdyńskiej groźny pożar, obejmując wkrótce niewykończoną jeszcze trzecią i czwartą piętro. Powstał on z powodu rozlania się smoly. Objęte zostało rów-

nież rusztowanie, tak że robotnicy, pracujący na najwyższym piętrze, byli poważnie zagrożeni, gdyż zostali odcięci od drzwi wejściowych przez palącą się smolę. Ratowali się oni ucieczką na dach, którego płomienie jeszcze nie objęły, wołając o pomoc. Zdjęto ich z dachu przy pomocy dźwigów.

Tłumienie pożaru natrafiało na poważne trudności. Gęsty dym bowiem, jaki wydzielała paląca się smola, utrudniał orientację. Strażacy pracowali w maskach gazowych. Dzięki energicznej akcji ratunkowej płomienie nie ogarnęły tych części chłodni, w których znajdują się materiały wybuchowe i łatwopalne. Zapobieżono w ten sposób wybuchowi, który niewątpliwie zniszczyłby całą nowoczesnie urządzone chłodnię. Straż ogniowa pracowała do późnego wieczora, tłumiąc ogień, który wżerał się w korkowe ściany chłodni. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych. (P)

Votum narodowe francuskie na Jasnej Górze

Częstochowa, 5 lutego.

Informowaliśmy już o tem, że wywiezła katolików francuskich ufundowała dla klasztoru na Jasnej Górze votum narodowe. Właśnie onegdaj odbyło się wręczenie tego votum na ręce generała zakonu OO. Paulinów O. Piusa Przeddzieckiego. Votum srebrne emaljowane przedstawia emblematy obu sojusznicznych narodów i zawie-

szone zostało w kaplicy przed obrazem Matki Boskiej.

Wręczenie odbyło się w obecności kolonii francuskiej z p. dyr. Conturon na czele, poczem odbyło się nabożeństwo, po którym ogłoszono referat p. Wanda Ładzina, delegatka francuska, a przemówienie okolicznościowe w języku francuskim ks. prał. Wróblewski.

Walki z bandytami w Łódzkiem

Ujęcie rabusiów kolejowych — Zabity dozorca i dwaj policjanci ranni

Łódź, 5 lutego.

Dnia 2 b. m., jak już donosiliśmy, na drugim kilometrze kolejowym pod Szadkiem 12 rabusiów dokonało napadu na pociąg towarowy 1491. Bandyci pod groźbą rewolwerów obezwładnili kolejarza Stelmaszewskiego i zrabowali kilkanaście korcy węgla.

Stelmaszewski rozpoznał jednego z napastników, którym był Marjan Skórka, zam. w Osmólnie. Gdy policjant Józef Zdużak zatrzymał Skórkę, 11 współników odbiło zatrzymanego, obrzuciwszy Zdużaka kamieniami. Posterunkowy ukrył się w domu Bauerów, który bandyci okrążyli.

Powiadomiony o tem komisariat policji wydelegował silniejszy oddział, który otoczył rabusiów i aresztował łącznie ze Skórką 12 osób. Są to, jak ustalono, uczestnicy napadu na pociąg, a mianowicie: Leon Skrabanda, Stanisław Cichy, Władysław Fischer, Jan Wojakowski, Piotr Patasiak, Alfons Śnieg, Józef Jarosławski, Andrzej Krysiak, Bronisław Wozniak, Stanisław Rychliński i Władysław Effick, wszyscy z Osmolina pod Szadkiem.

We wsi Książęca Wola, pod Łodzią, policja onegdajszej nocy przychwyciła ukrywającego się od 4 lat i grasującego w okolicy bandytę Józefa Janiaka.

Dwaj posterunkowi, chcąc się upewnić, czy Janiak jest w domu swej rodziny, wysłali dozorcę nocnego Władysława Kruczkę. Gdy dozorca zapytał o Janiaka, ten wybiegł i dał strzał z rewolweru, kładąc go trupem na miejscu. Policja obległa Janiaka w domu, który mieszkańcy opuścili. Janiak bronił się przez 10 godzin, przy czem ranił ciężko przez szparę w pancerzu jednego z policjantów w brzuch, drugiego łęk. Policja zasypała go gradem kul, przyczem jedna kula strzaskała rękę z rewolwerem Janiakowi. Rannego zbira ujęto.

Janiaka pod strażą przewieziono do szpitala. Również rannych policjantów przewieziono do szpitala. Dochodzenie prowadzone jest w trybie doraźnym.

Aresztowania demonstrantów w Wiedniu

Wiedeń. (PAT.) Na pl. św. Szczepana urządzili austriaccy nar.-soc. demonstrację, w czasie której rzucono kilka petard. Policja zaarrestowała 65 manifestantów, przeważnie ludzi bardzo młodych. Publiczność, oburzona ekscesami, pomagała policji przy aresztowaniu demonstrantów.

Trzecie doręczenie poczty w Poznaniu

Dyrekcją Poczty i Telegrafów zaprowadzili w mieście Poznaniu na próbę trzecie doręczanie poczty codziennie w czasie od godziny 13 do godz. 16, celem umożliwienia sferom handlowym, przemysłowym, stowarzyszeniom i publiczności korzystania w jak najszerszej mierze z przesyłek miejscowych, podlegających zniżonej opłacie pocztowej. Przesyłki pocztowe miejscowe, wrzucone do skrzynek listowych w mieście do godz. 11 lub nadawane w urzędach poczt.-tel., względnie wrzucane do skrzynek, znajdujących się w urzędach poczt.-tel., do godz. 12,30, będą doręczane drugim chodem między godz. 13—16. Przesyłki, wkładane do skrzynek listowych do godz. 15 lub nadane do godz. 16, będą doręczane trzecim chodem o godz. 17, natomiast przesyłki nadawane po godz. 16 — następnego dnia rano pierwszym chodem.

Zaprowadzenie trzeciego chodu doręczeńowego zapewni jak najszybsze doręczenie przesyłek miejscowych. Utrzymanie na stałe trzeciego chodu doręczeńowego w Poznaniu będzie jednak możliwe, o ile ilość nadawanych przesyłek miejscowych uzasadni potrzebę tego chodu.

Pokłosie trzęsienia ziemi w Indjach

Ofiara trzęsienia ziemi w Indjach Wschodnich padła kilkadziesiąt osób. W samym tylko mieście Monghyr zginęło około 1.500 ludzi. Pod gruzami fabryki tytoniu w tem mieście znalazło śmiertelność 400. Trzęsienie ziemi zniszczyło również letnią rezydencję Anglików w Indjach, Darjeeling, uroczo położoną u stóp Himalajów. W gruzach legł tu letni pałac gubernatora Bengalu. Dopiero obecnie nadeszły do Europy pierwsze zdjęcia, ilustrujące rozmiary tej katastrofy indyjskiej. Przynosi je ostatni (6) numer „Ilustracji Polskiej”. W tym samym numerze znajdują czytelnicy zajmujący reportaż z Paryża o słynnym dyrektorsze fryzury kobiecej Antoine Clerplikowskim, o jego instytucie piękności oraz o jego pałacu. Myśliwych zainteresują niewątpliwie rozważania na temat „dlaczego nie mamy polskiego wyzła”. Uzupełnieniem obfitego w treść numeru jest mnóstwo zdjęć aktualnych z kraju i całego świata, oraz zwykłe działy stałe, jak odeinek powieści Ossendowskiego, nowela, mody, humor, strona młodzieżowa, kącik czytelników, rozrywkę umysłową itd.

W. J. LOCKE

SZOFRER TRIONA

PRZEKŁAD
AUTORYZOWANY Z ANGIELSKIEGO
(Ciąg dalszy)

103)

Gdyby znów wstąpił w jej życie, byłaby zrozpaczona. Posadziłaby go o jakąś nową komedię. Równie dobrze mógł napisać do niej od razu, że leży w szpitalu.

Po pewnym czasie przeniósł się z łózka na wózek, a potem na kule. Ale złamana noga skręciła się tak, że był skazany na wieczne utykanie. Żebra zrosły się naprawdę, ale wewnętrzne obrażenia miały mu się dawać we znaki do końca życia. Wędrowki po szerokim świecie skończyły się raz na zawsze.

— Jestem urodzonym włóczęgą — rzekł do chirurga, w odpowiedzi na ostateczny wyrok, — co /zrobię, gdy napaśnie mnie gorączka włóczęgi?

— Zażyj pan bromu i obłóż głowę pijawkami.

Uśmiechnął się do dobrej, pogodnej twarzy lekarza i po chwili milczenia zapytał:

— Ale będę mógł prowadzić auto?
— Bezpieczniej będzie jeździć koniemi. Mniejszy wysiłek.

— Więc jestem do niczego?

— Tego nie powiedziałem. Lekka praca — owszem. Jakies zajęcie biurowe. Przy odpowiednim trybie może pan żyć do dziewięćdziesięciu lat. Pracę powinno być panu łatwo znaleźć. Przy takim wykształceniu... O ile pamiętam, wybierał się pan do Polski. Jaki jest pański zawód?

— Przed wojną byłem szoferem.

— A potem?

— Potem — idjota.

Lekarz nie pytał o więcej.

ROZDZIAŁ XXIII.

Fanstead, niewielkie miasteczko prowincjonalne, przedstawia się z lotu ptaka jak śledek ubogi w ości. Od centralnej High Street, obstawionej starami, napoły drewnianymi domkami i nowoczesnymi, ceglanymi budynkami rozchodzą się prostopadle na boki ulice i uliczki, kończące się wśród pól i żywopłotów. Tylko dwie ciągną się daleko. Jedna prowadzi do odległej stacji kolejowej a druga, zabudowana willami, do wioski Pendish, za którą zaczyna się już szczyra wieś, pocięta szachownicą łąk, łąków i łasków.

Pendish jest tak małe, że nie ma kościoła, tylko kapliczkę baptystów (Anglikanie uczęszczają albo do Fanstead, albo do dużej sąsiedniej wsi) i chępli się starą oberżą „Pod Biczem i Chomątem” i, królującą wśród chat, krytych strzech, piętrową, czerwoną, ceglana willa, w której mieści się komenda policji, poczta i sklepik z papeterją, słodyczami i tytoniem. Pomimo tego utilitarnego ponizenia willa zachowała coś z dawnej godności, kiedy służyła za rezydencję prywatną. Obecnie miała na niej dożywocie pięćdziesięcioletnia wdowa, Pettilandowa, córka poszywacza strzech z Norfolk. Temu ostatniemu powodziło się w dziedzinie zawodzie tak dobrze, że, dołożywszy do swych oszczędności posażek żony, kupił murowany dom, w którym zakończył życie. Opowiadano, że dobiła go rozpacz z powodu losu syna, jego ucznia, a później współnika, który w dwa tygodnie po ślubie dostał pomieszania zmysłów i został zamknięty w domu dla obłąkanych.

Stary umarł, żona poszła za nim, syn pędził nędzne życie pod kluczem. Pettilandowa wegetowała samotnie — z całej rodziny zostali jej jedynie krewni meża z Fanstead — sprzedawała marki

i karmelki i czasami wynajmowała swój najlepszy pokój jakiemu malarzowi, ale tylko za bezwzględnie pewną rekomendacją.

Była urodziwa, miała ciemne oczy i świeżą twarz, nosiła staroświeckie gorsety i grała w Pendish rolę pierwszej osoby.

Otrzymałszy list od bratowej, Myrry Stebbings, że może zgłosić się do niej na lokatora młody człowiek nazwiskiem Briggs, który leczy się narazie po wypadku samochodowym, uznała to nie za polecenie, lecz za rozkaz. Sama nie wiedziała, czy kochała Myrę, czy nie. W każdym razie żywiła dla niej bezgraniczny szacunek za jej coroczne wizyty u nieszczęśliwego meża. Dom dla obłąkanych leżał w odległości sześciu mil od Pendish i Myra stawała zawsze u bratowej. Wdowa bała jej się trochę. Sama żyła z mężem niedługo. Smutne to było, ale ludzkie. Bóg dał, Bóg wziął. Gorzej było mieć meża wariata. Z braku wykształcenia nie mogła wyrazić słowami wrażenia, jakie robiła na niej nieugiętość Myrry. Człowiek inteligentny określiłby to jako walkę duszy ludzkiej z tragedią istnienia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ile będą wynosiły składki ubezpieczeniowe za służbę domową

Donosiliśmy niedawno już o tem, że według projektowanej nowej ustawy składki ubezpieczeniowe za służbę domową mają być ustalone na innej podstawie i znacznie podwyższone. Mianowicie do obliczenia stawek będą wchodziły odzady w rachubę nie tylko zarobki gotówkowe służby, ale i utrzymanie, mieszkanie, opał itp.

W naszej dzielnicy coprawda te warunki do pewnego stopnia były już uwzględniane przy obliczeniach, ale i tak mają zajść jeszcze niektóre zmiany. Przedewszystkiem jednak inne dzielnice, które dotąd mało co miały do czynienia z ubezpieczeniami służby domowej, obecnie doznają skutków nowej ustawy.

Dla obliczenia wartości tych świadczeń w naturze, które otrzymuje służąca od pracodawcy podzielono miejscowości na pięć klas. Przyjęto, że utrzymanie służącej na wsi kosztuje 85 groszy dziennie, czyli 25,50 zł miesięcznie. W miastach do 3.000 ludności utrzymanie to obliczono na zł 1,15 dziennie, czyli zł 34,50 miesięcznie. W miastach od 3.000 do 20 tys. ludności — zł 1,35 dziennie, albo zł 40,50 miesięcznie, a w miastach od 20 tys. do 50 tys. ludności — zł 1,60 dziennie i 48 miesięcznie. W miastach, w których ludność jest większa ponad 50.000 koszt dzienny utrzymania służącej przyjęto za zł 1,70 dziennie i zł 51 miesięcznie.

Do tak obliczonych kosztów utrzymania należy dodać wynagrodzenie w gotówce i od całości obliczyć składkę.

Dla przykładu podajemy, ile będzie wynosiła obecnie składka do ubezpieczalni za służącą, która pobiera w Poznaniu zł 25 miesięcznej pensji. Koszt jej utrzymania wyniesie zł 51, pensja zł 25, razem zł 76, od których trzeba obliczyć składkę na ubezpieczenie chorobowe (5 proc.) i emerytalne (5,2 proc.) oraz wypadkowe (przyjmujemy najniższą stawkę 0,54 proc.). Razem więc 10,74 proc. od zł 76, co wyniesie zł 8,16 miesięcznie. Gdy doliczymy do tego opłatę na fundusz pracy, otrzymamy pełne 10 zł miesięcznie.

Dotychczas przeważnie pracodawcy sami opłacali wszelkie składki ubezpieczeniowe za służbę. Czy jednakowoż w przyszłości będą to nadal chcieli czynić,

skoro i służba ma je w części ponosić? A pozatem zanosi się na to, że wiele domów nie będzie mogło sobie odzad wogóle pozwolić na służącą. Liczba bezrobotnych zatem może się jeszcze bardziej powiększyć.

Tydzień Książki Polskiej

W sobotę, 3 bm., odbyło się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu posiedzenie sprawozdawcze i likwidacyjne Komitetu Wojewódzkiego Tygodnia Książki Polskiej. Komitet pod przewodnictwem dyr. Stefana Wierczyńskiego złożył sprawozdanie ogólne z przebiegu Tygodnia na terenie miasta i województwa, sprawozdanie kasowe i sprawozdanie komisji rewizyjnej. Zebrani jednogłośnie uchwalili absolutorium i rozwiązanie Komitetu. Archiwum Komitetu przekazano Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu.

W niedzielę odbył się w Krynicy mecz hokejowy pomiędzy Sokółem z Zakopanego o „KTH“ Krynica, zakończony zwycięstwem drużyny krynickiej w stosunku 12:1 (2:1, 2:0, 8:0). Dla Zakopanego jedyną bramkę uzyskał Wolkowicz, dla Krynicy — Piechota 6, Kulig — 3, Burda — 2 i Nowak — 1.

Lekka atletyka

Kurs lekkoatletyczny „Sokoła” poznańskiego rozpoczyna się w środę 7 bm. w hali „Sokoła” na boisku przy Drodze Dębińskiej. Kurs prowadzić będzie znany instruktor Zakrzewski. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje się jeszcze w dniu otwarcia kursu w hali „Sokoła”.

Nowe władze pomorskich lekkoatletów Bydgoszcz. PAT Walne zebranie Pomorskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego wybrało nowy zarząd, na którego czele stanął prezes Golebowski, wiceprezesami zostali Opinski, Głowacki i Laurantowicz.

KALENDARZYK

Wtorek, 6 lutego 1934

Słońce: wschód 7,27; — zachód 16,47; — długość dnia 9 godz. 14 min.
Kal. rzk.: Dorota P. i M.; jutro Romuald.

Zebrania

- Dziś o 18 Tow. Ogródków Działkowych im. Tadeusza Kościuszki — nadzw. walne zebr. u p. Zielińskiego przy ul. Rolnej;
o 19 Tow. Ornitologiczne u p. Kurzykowej ul. Zwierzyniecka 14;
o 19 Tow. „Nadzieja” u p. Dusika, ul. Marsz. Focha 62;
o 19.30 Sodalicja Panien Urzędniczek zebr. instr. w „Marianum” ul. Szewska 18;
o 20 Tow. Uczestników Powst. Wlkp. (Jezyce) u p. Tomikowskiego, ulica Szamarzewskiego 18;
o 20 Koło Czwartaków - Weteranów w kasynie podofic. 58 p. p.;
o 20 Tow. Przemysł. „Jedność” pod wezw. św. Antoniego w „Ulu” przy ulicy Ślusarskiej 6;
Jutro o 17 Pokaz racjonalnego stosowania gazu — w gazowni na Grobli 15;
o 18.30 Tow. Muzyczne Kolejarzy w kasynie warszt. kol. ul. Robocza 4;
o 19 Zw. Niższych Funkcjonarjuszów Państw. u p. Szymczaka, ul. Wroniecka 13;
o 19 Tow. św. Władysława (Wilda) w Domu Rzemieślniczym;
o 19 Sodalicja Pań Konfekcyjnych — walne zebr. w sali sodalic.;
o 19 Wolny Cech Szewski zebr. plen. i walne zebr. kasy pogrzeb. w Domu Rzemieślniczym;
o 19.30 Powstańcy — Wojacy (Śródmieście) u p. Jarczykiej, ul. Masztalarska 8a;
o 19.30 Polskie Tow. Esperantystów w rest. Grodzkiej, W. Garbary 41;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Gustawa Schipperera o godz. 15 z kapł. cment. Św. Pawła, ul. Grunwaldzka.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Cavalleria rusticana” i „Pajace”.
Teatr Polski: Dziś — „Arleta i zielone pudła”.
Teatr Nowy: Dziś — „Pieniądz nie jest wszystkim”.

Nieporządki w księgach urzędu skarbu

Uwalniający wyrok w procesie urzędników skarbowych

Sąd okręgowy w Poznaniu rozpatrywał w dniu 5 bm., jak już donosiliśmy, sprawę urzędników IV urzędu skarbowego w Poznaniu, Piętki, Minasiwicza i Brykierta.

Z zeznań oskarżonych wynika, że przejęli oni z I urzędu skarbowego księgi biercze, w których około 20 proc. sum wpłaconych nie było zakontowanych, wskutek czego wysyłano egzekutorów po zapłacone, ale nie zakontowane podatki. Osk. Piętki składał pisemne relacje o błędach w księgach i prosił o zwiększenie liczby urzędników, lecz bezskutecznie.

Zeznania świadków nie wniosły żadnych momentów obciążających.

Prokurator podkreślił chaos i dowolność w księgowaniu i podtrzymał akt oskarżenia przeciwko dwóm

pierwszym oskarżonym, a co do osk. Brykierta wycofał oskarżenie.

Mowy obrończe wygłosili pp. adwokaci Galiński, Kwiczala i Grabski. Po dłuższej naradzie o godz. 16 sąd pod przewodnictwem s. o. Sosińskiego wydał wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych z braku dowodów winy. Skarb państwa według aktu oskarżenia miał ponieść około pół miliona straty, niewątpliwie jednak w świetle przewodu sądowego wina za to spada na tych, którzy spowodowali pierwsze nieporządki w księgach urzędów skarbowych. Gospodarka w administracji skarbowej musi być taką, by niemożliwymi były zarówno straty dla skarbu państwa, jak i stawianie niewinnych ludzi na ławie oskarżonych. (S.)

Wydarzenia z 26 stycznia w Sejmie

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej).

Pos. Żuławski (PPS) omówił system gospodarczy i przeszedł do zagadnień ogólnych. Omawiając nową konstytucję, mówił: Czy panowie nie boicie się, że konstytucja, przez was narzucona, pójdzie w świat przez długie dziesiątki lat z nazwą „carska pr...” na pamiątkę hanby dzisiejszych czasów, na pamiątkę zdeptanej godności i wolności narodu, przez członków tegoż narodu. Wasz papierek konstytucyjny zginie z wami jednego dnia. On był wam potrzebny, żeby sobie zapewnić władzę nad narodem. Robicie tak, jak robili dawni okupanci. Największą klęską, jaka spadła na kraj, to było zdeprawowanie dusz ludzkich. Dziś łamie się ludzi, terroryzuje, ciągnie wbrew ich przekonaniom do obozu rządowego. W r. 1926 marsz. Piłsudski zapowiedział walkę z lajdactwem. Osiem lat toczy się ta walka, czy się lajdactwo zmniejszyło? Mówiono o tych partyjniakach, którzy weszli za „fotelem i serdelem” a równocześnie w zakamarku ministerstwa poczt i telegrafów siedział p. Ruszczyński, protegowany ministra, kradł, a p. minister nawet nie wiedział, skąd brał te pieniądze ten „przyjaciel”. Jeżeli nawet przyjmie zarzuty panów co do posad moich braci, choć jeden brał przyjęty był do kasy chorych w Krakowie w r. 1907, kiedy z kasą nie miałem nic wspólnego. Drugi pracuje nadal w tej instytucji, to zapytuje, czy nie jest źle, jeżeli brat premiera z oficera czynnego zostaje wiceministrem, że brat innego ministra jest też wiceministrem, a szwagier — znam go, poczciwy dobry, o bardzo przeciętnej umysłowości, którego całem szczęściem było, że się ożenił z córką ministra — został zaraz prezesem sądu apelacyjnego w Krakowie. A zwykły sędzia w Wilnie, poczciwy człowiek, zostaje ministrem, później wicegubernatorem Banku Polskiego, drugi zaś brat ze zwykłego urzędnika w magistracie wileńskim, zostaje potentatem finansowym Wilna. A ostatnio, zwyczajny sobie dyrektor kolei w Krakowie robi karierę urzędową tylko przez swoje koneksje i ożenek.

Marszałek: — Wzywam p. posła do porządku z zapisaniem do protokołu.

Pos. Żuławski kończy: Demoralizacja objęła wyższe koła i przeniknęła także do administracji. Dochodzą nieprawdopodobne wieści, że w Tarnopolu urzędują dwaj wojewodowie. Jeden zawieszony w urzędowaniu, ale nie odwołany, a drugi nowomianowany. Ciekawi byłibyśmy zarówno powodów, które to wywołały, jak też wyjaśnienia, jak się to stało.

Następnie posiedzenie wyznaczone zostało na wtorek godz. 10 rano. (w)

Wiadomości potoczne

KRONIKA MIEJSCOWA

Wypadek na ślizgawce. Wczoraj wieczorem na ślizgawce na Przepadku zlamala nogę p. Lucyna Szymerówna (Pl. Nowomiejski 6). Nieszczęśliwa była wiarke opatrzyło Pogotowie Lekarskie (55-55) i przewiozło ją do szpitala miejskiego. (kl)

Sklebiony dym. W domu na Starym Rynku 75 nastąpiło wielkie sklebienie dymu. Wobec obawy wybuchu pożaru przywołano na miejsce straż pożarną. (kl)

Spotkanie towarzyskie

Stowarzyszenie Pań Miłośniczek parafii św. marcińskiej urządza w czwartek, 8 bm. spotkanie towarzyskie z licznymi arcyimieniami niepodziankami i brydżem w salonach IPS-u przy pl. Wolności 14a. Początek o godz. 5 po poł. Wstępne dowolne, wybory, sławny swoją tradycją, bufet we własnym zarządzie Pań Wincentek. Zabawa świetna. Więc wszyscy w czwartek na spotkanie towarzyskie w IPS-ie.

Kradzież w kościele

Gniezno. (Tel. wł.) W nocy z czwartku na piątek dokonano drugiego w ciągu ostatnich dni tygodnia włamania do kościoła parafialnego w Witkowie. Sprawcy rozbili skarbonkę i przywłaszczyli sobie jej zawartość. Po wykryciu kradzieży zawezwano natychmiast policję, która przystąpiła energicznie do śledztwa.

W związku z dochodzeniami osadzono w areszcie podejrzanych o dokonanie świętokradztwa niejakiego Majchrzaka i Kazimierza Chyżego, obu z Witkowa. Aresztowani wypierają się stanowczo winy, a Majchrzak zażądał natychmiastowego zwolnienia, utrzymując, że jest „Strzelcem”.

Wyrok śmierci na zabójcę posterunkowego Fojcika

Katowice. (PAT.) W miejscowym wydziale sądu okręg. w Rybniku odbyła się wczoraj rozprawa dorozna przeciwko Franciszkowi Siwcowi, o skarżonemu o zamordowanie posterunkowego P. P., Fojcika. Po przesłuchaniu oskarżonego i świadków sąd wydał wyrok, skazujący Siwca na karę śmierci.

ci. Obrona zgłosiła do p. Prezydenta prośbę o łaskę.

Katowice. (PAT.) P. Prezydent Rapolitej nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do mordercy posterunkowego P. P. Fojcika, Franciszka Siwca. Wyrok będzie wykonany dziś rano.

SPORT

Hokej na lodzie

Mistrzostwa świata. W dalszym ciągu mistrzostw Czechosłowacja pokonała w poniedziałek z trudem Węgry 1:0 (0:0, 0:0, 1:0), oraz Szwajcaria — Rumunję 7:2 (3:1, 4:1, 0:0). W spotkaniu towarzyskim Kanada pokonała Niemcy 3:0 (2:0, 1:0, 0:0). (tel. wł. — am)

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś, we wtorek, dwie zawsze budzące wielkie zainteresowanie opery „Cavalleria rusticana” i „Pajace” w świetnym wykonaniu pp. Janowskiej, Tomkiewiczówny, Musielewskiej, Luczyńskiej, Raczkowskiego, Karpackiego, Góbryszewskiego, Gruszczyńskiego i Warchalewskiego. Dyryguje kapelmistrz Stefan Barański.

W środę, 7 bm., „wieczór klasycznej operetki i baletu”, na którym odegrane zostaną dwie miłe operetki z muzyką Offenbacha „Wesele przy latarni” i „Zaczarowane skrzypce” w wykonaniu pp. Olginy, Nochowicz, Musielewskiej, Arno, Folańskiego, Gruszczyńskiego i Wiśniewskiego. Wieczór uzupełni balet do muzyki P. Czajkowskiego „Kaprys włoski”, w którym udział bierze cały corps de ballet z primaballeriną Zofią Grabowską i kier. choreograficznym M. Statkiewiczem. Ostatnie przedstawienia tych trzech aktówek spotkały się z wielkim uznaniem publiczności. Dyryguje dr. Zygmunt Latoszewski i Wiktor Buchwald.

Premjera „Enlizia Igora” w Teatrze Wielkim

Teatr Wielki przygotowuje na koniec obecnego tygodnia nową premjerę. Będzie nią niegrana dotychczas w Polsce dramata muzyczny Borodina „Kniaź Igor”, przetłumaczony specjalnie dla opery poznańskiej przez p. Al. Karpackiego, który też wykona tytułową rolę. Pod kierownictwem kapelmistrza p. Stefana Barańskiego, który z wielką su-

miannością artystyczną wystudjował dzieło i przygotował solistów i chóry, mające w tej operze wybitne znaczenie, oraz pod reżyserją p. K. Urbanowicza odbywają się od kilku tygodni próby sceniczne. Ślawne tańce polowieckie ułożył baletmistrz p. M. Statkiewicz. Opera otrzyma zupełnie nowe dekoracje, które projektował art.-mal. p. Z. Szpinger. W głównych rolach wystąpią, oprócz wymienionego p. Karpackiego, pp. Janowska, Hupertowa, Musielewska, Trojanowska, Luczyński, Szpinger, Urbanowicz, Wiśniewski, Gruszczyński, Warchalewski. Rzecz dzieje się w roku 1185 w mieście Putywlu oraz w namiocie polowieckim.

Z Teatru Polskiego

Dziś „Arleta i zielone pudła”.
Jutro arcywesoła krotchwila „On i jego sobowtór”.

We czwartek arcyciekawa premjera młodego utalentowanego literata W. Raorta „Waterloo”, która grana była tylko we Lwowie i przyjęta tam przez prasę i publiczność entuzjastycznie. Premjera w Poznaniu obudziła wielkie zainteresowanie wśród bywalców teatralnych.

Z Teatru Nowego

Dziś, we wtorek, po raz 32 oraz jutro, środę, i w czwartek jeszcze tylko kilka razy najwybitniejsza nowość sezonu „Pieniądz nie jest wszystkim”, która w triumfalnym pochodzie schodzi z repertuaru, bijąc wszystkie rekordy do wciup.

W najbliższych dniach wejdzie na repertuar ostatnia nowość scen zagranicznych „Sprawa pani Taft”.

Trzęsienie ziemi w strefach podbiegunowych

Olbrzymia katastrofa wśród zwierząt arktycznych

W końcu listopada pewna angielska stacja obserwacyjna, jak również stacja w Bombaju (Indje angielskie) wykryły silne trzęsienie ziemi. Obliczenia wykazały, że centrum trzęsienia ziemi powinno się znajdować na biegunie północnym, w okolicach wiecznego śniegu i lodu, jednakże z powodu braku stacji obserwacyjnej, która znajdowała się gdzieś bliżej bieguna, nie sposób było zdobyć ściślejszych danych.

W sześć tygodni później powrócili do domu rybacy podbiegunowi, którzy jeszcze w listopadzie łowili ryby w okęgach wiecznego śniegu i gór lodowych.

Opowiadają oni o katastrofie, jaka się wydarzyła w tamtejszych okolicach owego dnia. Rybacy widzieli u brzegów Nowej Funlandji tysiące psów morskich i białych niedźwiedzi, zabitych przez jakiś straszny kataklizm. Całe masy trupów zwierzęcych pływały na powierzchni morza.

Podobne zjawisko zaobserwowano u brzegów Grenlandji. Świat zwierzęcy ogarnęła panika. Wszystko co żyje uciekało w panicznym strachu na otwarte morze, w kierunku przeciwnym od bieguna.

Sądzą, że trzęsienie ziemi było przyczyną tej paniki wśród zwierząt i ośrodek swój musiało mieć rzeczywicie w okolicach blisko bieguna północnego.

Niezwykle interesującym jest fakt, że na biegunie południowym musiało mieć miejsce podobne zjawisko. Tamtejsi rybacy opowiadają, że widzieli wielkie ilości rekinów, płynących jak

oszałałe, w kierunku północnym. Jednocześnie wielkie masy trupów rozmaitych zwierząt w okolicach wysp stanowiło niebezpieczeństwo nawet dla przybrzeżnej żeglugi.

Przed siedmiu laty zaobserwowano także ucieczkę zwierząt morskich z oko-

lic podbiegunowych. Panika wśród rekinów była tak wielka, że skupiły się one miejscami pomiędzy wyspami południowymi na Pacyfiku, tworząc lawice. Nawet dość duży statek miał trudności w przepłynięciu.

Ponieważ w okolicach wiecznych lodów niema wcale roślinności, ani ziemi niepokrytej lodem, a tylko w morzu żyją zwierzęta, więc jedynie na nich można było stwierdzić rozmiary i znaczenie katastrofy.

Zyto march. 72-73 kg. fr.	162,00
Berlin	162,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień browarowy dobry fr. Berlin	176,00-183,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień jary średni gat. i jakości fr. Berlin	165,00-173,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień browarowy dobry od st. march	167,00-174,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień jary średni gat. i jakości od stacji march	156,00-164,00
Tendencja spokojna.	
Owies march. fr. Berlin	145,00-153,00
Tendencja spokojna.	
Owies march. od st. march	136,00-144,00
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna wyb. krajowa (0-41%)	32,00-33,00
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna przedniej jakości (0-50%)	31,00-32,00
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna niekarska (41-70%)	26,00-27,00
Tendencja spokojna.	
Mąka żytnia (0-70%)	20,20-23,20
Tendencja spokojna.	
Otręby pszenne	12,20-12,50
Tendencja spokojna.	
Otręby żytnie	10,50-10,80
Tendencja spokojna.	
Groch Victorii	40,00-45,00
Tendencja spokojna.	
Groch drobny jadalny	32,00-36,00
Groch pastewny	19,00-22,00
Peluszka	16,50-17,50
Bób	16,50-18,00
Wyka	15,00-16,50
Łubin niebieski	12,50-13,00
Łubin złoty	15,00-15,50
Seradela nowa	18,00-20,50
Kuchy liane 37%	12,40
Kuchy orzecha ziemn. 50%	10,30
Kuchy mielone %	10,30
Wytłoki suche	10,10-10,20
Srót Soja ekstrahowany 46% loco Hamburg	8,40
Srót Soja ekstrahowany 46% loco Szczecin	9,00
Płatki ziemniaczane	14,40
Ziemniaki jadalne białe	1,50-1,60
Ziemniaki czerwone	1,50-1,60
Ziemniaki żółte	1,80-1,95
Ziemniaki fabryczne w fen. za funt.	7 1/2 - 8

WIELKA SENSACJA

POLSKI PRZEBOJ FILMOWY!

PRZYBŁĘDA

INA BENITA
ZBIGNIEW STANIEWICZ

JUZ JUTRO
W KINIE
APOLLO

portj. 930

KRONIKA GOSPODARCZA GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 5. 2. 1934 r.

Dewizy:			
	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	123,80	124,11	123,49
Gdańsk	172,70	173,13	172,27
Holandja	356,75	357,65	355,85
Londyn	27,40	27,54	27,26
Nowy Nowy czek	5,52 1/2	5,55	5,50
Nowy Jork kabel	5,54	5,57	5,51
Oslo	137,80	138,45	137,15
Paryż	34,90	34,99	34,81
Praga	26,24	26,30	26,18
Sztokholm	141,50	142,20	140,80
Szwajcaria	171,70	172,13	171,27
Włochy	46,65	46,77	46,58
Berlin	210,50		

Tendencja niejednolita.

Papier wartościowe i obligacje:

3% poz. bud.	42 1/2 - 43
6% poz. dolarowa	67,75 - 67,88
4% premj. dol.	53,75 - 54
7% poz. stabiliz.	57,75 - 57,50 - 58
	w drobnych 58,00 - 58,25

Akcje w złotych:

Bank Polski	88,00-87,75-88,00
W. T. F. Cukru	16,00-16,50
W. T. K. Węgiel	10,00
Lilpop	10,85
Zieleniewski	6,00
Starachowice	10,30-10,35
Haberbusch	40,00
Ostrowieckie serja B.	21,50

Tendencja przeważnie mocniejsza.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg.
reszta za 100 kg.

Berlin, 5. 2. 1934 r.

Pszenica march. 76-77 kg. fr. Berlin	194,50
Tendencja spokojna.	
Pszenica march. 76-77 kg fr. Berlin	190,00
Tendencja spokojna.	
Pszenica march. 73-74 kg fr. Berlin	184,00
Tendencja spokojna.	

Ogólna tendencja spokojna.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Oszukańcza afera w Gdańsku

Gdańsk. (PAT.) Starszy sekretarz senatu w m. Gdańsku, Piehl, został dzisiaj aresztowany pod zarzutem zdefraudowania znaczniejszych kwot pieniężnych.

Najlepsze! **DRZEWO OPALOWE** **Najtańsze!**
poleca drwalnia P. O. Caritas. Ceny z dostawą w dom

Koszyk rąbanego drzewa	0,60 zł
1 m rąbanego drzewa	13,- zł
1 m żniętego drzewa	16,50 zł
1 m szczap w całości	15,- zł

Drzewo suche I. kl. Zamówienia kierować prosimy do biura Poznańskiego Okręgu „Caritas“ ul. Podgórna 10 a, tel. 55-88 i 16-80 oraz do drwalni przy ul. Górna Wilda 34.

Szkoło ogrodowe do inspekt po znacznie niższej cenie poleca **Polskie Biuro Sprzedaży Szkła**
Sp. Akc. Pg 2081-51,42
Poznań, Małe Garbary 7a. Tel. 28-63.

Pasy transmisyjne skórzane i z sierści wielbłądziej
TROKI I SKROJE osasowe do regeneracji pasów MANSZETY I KLAPY do pomp
WEZE POŻARNICZE gumowe, parciane i ssące oraz wszelkie
ARTYKUŁY TECHNICZNE poleca po znacznie niższych cenach
Z. MAZURKIEWICZ Sp. z o. o.
Fabryka pasów transmisyjnych i składnica artykułów technicznych
Poznań, Kantaka 8/9
Tel. 30-22

Na raty miesięcznie
EXPRESS 20 zł

Kromczyński, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 5.
Starszą osobę przyjmie na żywy wódcie, dobra pielęgnacja za pożyczkę. — Oferty Kurjer Poznański zdg 21 604

OTYLI ŻYJĄ KRÓCEJ..
Ich serca obłożone wata tłuszczu pracują z wysiłkiem, wyczerpują się i odmawiają posłuszeństwa wcześniej.
Otyłość spowodowana jest złą przemianą materji oraz zaburzeniem czynności gruczołów dokrewnych.
Tylko ziola Magistra Wolskiego „Degrosa“ zawierają jod organiczny w postaci rosliny morskiej Yabanga który wprowadzony do organizmu pobudza gruczoły tarczycy do należytej pracy powodując szybkie spalanie nadmiernego tłuszczu. Są one skutecznym środkiem przeciwko otyłości i nie wymagają specjalnej diety.
ZIOŁA ze znak. ochr. „DEGROSA“
Do nabycia w aptekach i drogerjach (skład. apt. lub w wytwórni Magister Wolski, Warszawa, Złota 14. Objasniające broszury wysyłamy bezpłatnie.
NIEMA URODY NI ZDROWIA!
bez dobrych zębów Karlewicz, dentysta, Podgórna 4.
Pg 2087-41,96

OGŁOSZENIA DROBNE
Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy
Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1811
i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11.

7. SPRZEDAŻE
Express - aparat Kasy National, szafy żelazne, fortepian zagraniczny
salonik, sypialka, kuchnia, szafy, umywalki, lustra, obrazy, lampy, różne meble z likwidacji mieszkań okazjynie sprzedaje Lokal Licytacji, Wroniecka 4, I. ptr. Pg 2 760-6,7
11. KUPNA
Piec
kapielowy wanne natychmiast, Kreta 22 - 6. zdr 21 832

21. LICYTACJE
Licytacja likwidacyjna
lampy wiszące i stolowe, kieliszki kryształowe, wazon, figurki, do moki, kawy, różne przedmioty kryształowe, porcelanowe sprzedaje codziennie (do 15 lutego) 10-18 godz. we firmie Serwis, 27 Grudnia 2, Brunon Trzczański, zaprzysiężony aukcjonator. portj. 929
23. ROZMAITE
Dywany
kilimy reparaże - Tabernaeki, Poczta 31 a. portj. 938
Znana
wzrobiekarka Adarelli przepowiada przyszłość z cyr - kart. Podgórna 13, mieszkanie 10, front. zdg 21 539
Okrećka
0,8 gr mierzka. Bukowska 23, m. 7. zdg 21 702

Akuszerka
Kleinwächterowa, Poznań, centrum, ulica Romana Szymańskiego 2, pierwsze piętro, lewo, drugi dom od placu Świątokrzyskiego. zdg 11 119/21
26. SZUKA POSADY
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.
Uwaga
Poszukuje pracy minimalnym wynagrodzeniem, kilka godzin lub cały dzień do załatw. wszelkich spraw na miejscu oraz sprzątaniu Oferty Kurjer Pozn. zdr 21 837
Pracznka
szuka prania. Oferty Kurjer Poznański zdg 21 588
Posługi
gotowaniem lub bez zaraz lub 15. Oferty Kurjer Poznański zdg 21 559

Ogrodnik
kawaler lat 30 wykwalifikowany szuka posady. A. Długiewicz, Rogoźno, Wielko-Poznańska 288 zdg 21 467/8
Służąca
lat 31, z gotowaniem za utrzymanie poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 21 551
Dziewczyna
szuka pracy zaraz, miesięcznie 10 zł. Oferty Kurjer Pozn. zdg 21 545
Pracznka
z dobrem poleceniem, szybko pierze, szuka pracy. Zupańskiego 19, m. 2. zdg 21 543
Posługi
poszukuje skromne wynagrodzenie. Oferty Kurjer Poznański zdg 21 867
Szukam
posady lub posługi z gotowaniem Oferty Kurjer Poznański zdg 21 513

Panna
lat 20, porządna, jedno świadectwo pokojowej pragnie zmienić ewentl. do wszystkiego. Oferty Kurjer Poznański zdg 21 609
Dziewczyna
uczciwa z dobrem gotowaniem poszukuje posady tylko w Poznaniu. Oferty Kurjer Poznański zdg 21 505
Poszukuje
posługi popołudniowej. Oferty Kurjer Poznański zdg 21 501
Kupiec organizator
30. rutynowany, praktyka handlowa, przem. i firmy amerykańskiej obeznany prawem, ustosunkowany urzędami, przemysłem (b. delegat Minist. Przem.-Handl.) - energiczny, pracowity poszukuje odpowiedniej posady (ewentl. reprezent. podróz.) Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 21 500
Poszukuje
posługi za pokój. Oferty Kurjer Poznański zdg 21 638

27. WOLNE MIEJSCA
Drogerzysta
(pomocnik) potrzebny od zaraz. Zgłoszenia „Par“ Aleje Marcinkowskiego 11, pod 6,2. Pg 2755-6,2
28. ROZRYWKA
Harry Piel
w salonowo - sensoryjnym filmie „Wielkomięskie Cienie“, Kino Colosseum. Pg 2 694-5,55
Kino „Stinks“ Monumentalny
arcyfilm „Madamy Butterfly“ Silvia Sidney - Cary Grant - każdy winien zobaczyć. zdg 21 699
12 krzesel
premiera w kinie „Moje“, Adolf Dymsha i Vlasta Burjan. zdr 21 876

Przedpłata na miesiąc luty 1934 roku za obs. wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.
Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potoczными 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do godz. 11, większe według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych): słowo nagłówkowe (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.
W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200 149.